

FAKTY

1. Do rozpoznania wszawicy nie jest wymagana wizyta u lekarza.

Wszy to charakterystyczne płaskie i bezskrzydłe owady, które nie potrafią skakać ani latać. Mogą przybierać zarówno białą jak i brązową barwę, w zależności od koloru włosów żywiciela. Długość wszy wynosi od 2 do 4,7 mm, są więc wielkości ziarnka sezamu. Mają sześć odnóży, które zakończone są pojedynczymi pazurami. Natomiast ich jaja-gnidy pojawiają się u nasady włosów. Jeśli jednak nie jesteśmy pewni werdyktu czy mamy do czynienia z wszawicą, najbezpieczniej udać się do lekarza rodzinnego na konsultację.

2. Jeśli Twoje dziecko ma wszy, poinformuj o tym przedszkole lub szkołę.

Ważne jest, by po stwierdzeniu wszy u swojej pociechy poinformować o tym placówkę, do której uczęszcza. Ułatwi to działania Dyrekcji, będzie miała ona możliwość zapanowania nad wszawicą w placówce. Brak informacji o zarażeniu wszami i w konsekwencji brak szybkiej reakcji wszystkich z otoczenia dziecka, grozi ponownym zarażeniem pasożytem. W przypadku zarażenia wszami liczy się czas i wspólne działanie!

3. Wszy nie atakują wszystkich.

Obserwacje laboratoryjne oraz „w terenie” potwierdzają fakt, że wszy wybierają niektóre głowy częściej niż inne. Może to być związane z zapachem potu. Nie ma natomiast związków z higieną żywiciela.

4. Jeśli dziecko ma wszawicę, należy przeprowadzić kontrolę całej rodziny.

Wesz głowowa potrafi w bardzo łatwy sposób przenieść się na nowego żywiciela, a wspólna zabawa czy wypoczynek z pewnością im to ułatwia. Dlatego bardzo ważne jest, by sprawdzić czy inni członkowie rodziny nie zdążyli się zarazić.

5. Wszy nie mogą przetrwać bez żywiciela.

Naturalnym środowiskiem dla wszy głowowej jest skóra głowy i włosy, a pożywieniem ludzka krew. Bez swojego żywiciela nie jest w stanie przeżyć więcej niż 1-2 dni.

6. Wszy są jednym z najstarszych pasożytów człowieka.

Wszawica rozprzestrzeniała się wraz z człowiekiem na wszystkie kontynenty. Pierwsze wzmianki o sposobach zwalczania wszy można znaleźć już w egipskich papyrusach, wspomina o nich też Arystoteles.

7. Wszy zwyciężyły armię Napoleona.

Jest to bardzo prawdopodobna hipoteza. W 1812r., gdy Napoleon zmierzał w kierunku Moskwy stracił ponad 400 tys. żołnierzy. Poza srogą zimą i wojskami rosyjskimi znaczącą rolę odegrały wszy, które przenosiły między żołnierzami śmiertelny tyfus zwany „plagą wojenną”.

MITY

1. Wszy mogą przeskoczyć na naszą głowę.

Wszy to owady bezskrzydłe. Nie potrafią latać, ale również skakać ani pływać. Na naszej głowie mogą znaleźć się poprzez bezpośredni kontakt z włosami osoby zarażonej bądź pośrednio, gdy używamy przedmiotów, które miały styczność z czupryną chorego.

2. Zwierzęta również przenoszą wszy.

Jedynymi żywicielami wszy głowowej są ludzie, nie jest więc możliwe, by pies, kot czy chomik przenieśli je na człowieka. To prawda, że istnieją wszy bytujące na zwierzętach, jednak nie zagrażają one ludziom.

3. Ścięcie włosów wyeliminuje wszy.

Obcięcie włosów nie wyeliminuje wszawicy, jednak może wspomóc walkę z tą chorobą. Na krótszych włosach łatwiej zobaczyć i wyeliminować pasożyty. Obecnie dostępne na rynku preparaty, jak Pedicul Hermal, pomagają skutecznie zwalczyć chorobę nawet przy długich włosach. Współcześnie, nie ma więc potrzeby rezygnowania z długiego warkocza.

4. Wszawica to efekt braku higieny.

Jest jednym z najpopularniejszych mitów. Dla wszy higiena żywiciela lub jej brak jest bez znaczenia. Ten pasożyt może bytować na każdym rodzaju ludzkiej skóry głowy lub włosach. Jedynym powodem, przez który możemy nabawić się wszawicy jest kontakt włos-włos z osobą zarażoną.

JAK CHRONIĆ SIĘ PRZED WSZAWICĄ?

Jednym z najczęściej powielanych mitów na temat wszawicy jest wiązanie jej z brakiem higieny. Niestety dla wszy higiena żywiciela lub jej brak jest bez znaczenia. Ten pasożyt może bytować na każdym rodzaju ludzkiej skóry głowy i włosach.

Zgodnie z zasadą lepiej zapobiegać niż leczyć można stosować w codziennym życiu kilka prostych zasad, które mogą pomóc nam ustrzec się przed tymi pasożytami.

Wszy przenoszą się poprzez kontakt włosów z włosami osoby zakażonej. Nie musi to być kontakt bezpośredni, ale np. przez czapkę czy grzebyk.

Używając pożyczonej czapki, grzebyka, gumki do włosów narażamy się na kontakt z pasożytem. Konieczne więc jest sprawdzenie czy wraz z piękną spinką nie przekładamy na naszą głowę wszy. Aby zminimalizować ryzyko rozprzestrzeniania się wszawicy, polecamy używanie tych przedmiotów jak osobistych i ograniczenie ich pożyczania do minimum.

Wszy głowowe potrafią rozprzestrzeniać się dosłownie wszędzie: w przedszkolu, na boisku, a nawet w tramwaju. Stojąc w zatłoczonym autobusie umożliwiamy tym pasożytom wędrówkę między głowami. Nie da się wyeliminować z naszego życia tego czynnika zagrożenia, co więc zrobić?

Przede wszystkim obserwować! Gdy skóra głowy zaczyna swędzić i widzimy, że nasza pociecha nieustannie drapie się po głowie – należy taką głowę obejrzeć. Im szybciej zdiagnozujemy problem, tym szybciej będziemy mogli zareagować.

Największym zagrożeniem w przypadku wszawicy jest ukrywanie tej informacji przed innymi potencjalnie zagrożonymi osobami. Dlatego też w przypadku stwierdzenia wszawicy u naszego dziecka, powinniśmy otwarcie poinformować osoby z naszego otoczenia oraz dyrekcję szkoły.

Nawet jeżeli wyleczymy głowy domowników, powrót do środowiska, w którym wystąpiła wszawica i gdzie nie jest kompleksowo leczona, może grozić powrotem wszy na naszą głowę.

ŹRÓDŁO: PEDICUL HERMAL